

Łukasz Bakula

“Dziady 2000”

(na podstawie i z wykorzystaniem cytatów z II cz. “Dziadów”
Adama Mickiewicza)

Osoby: Rychu, Burmistrz - pierwszy z chóru, Chór mieszkańców miasteczka,
Zjawy wg tekstu, inne postacie wg tekstu

Miejsce: sala gimnastyczna miejscowej szkoły

Chór

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Dyrektor szkoły - członek chóru

Sam nie wiem, co to będzie,
Bo za niepłacenie rachunków
Odcięto szkole elektryczność.
A samorząd nie jest zbyt hojny,
Jeśli chodzi o oświatę!

Burmistrz

Kasa miasta pustkami świeci.
Tej jasności powinno wystarczyć
10 Na oświetlenie szkoły...
Ale nie zebraliśmy się tu,
By o tym rozmawiać.
Prosimy, panie Rychu, niech pan zaczyna.

Rychu

(czyta z kartki)

“Decyzją sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
Oraz sejmu Republiki Litewskiej
Nakazuje się, aby od roku bieżącego
Każdego pierwszego listopada
W obu ww. Państwach
Obchodzono Dziady.”

(składa kartkę i chowa do kieszeni)

20 Jako że w mieście nikt nie wie,
Jak się Dziady odprawia,
Ja, jako dziad tutejszy, zostałem przymuszony
Do wykonania tego zadania.
A więc: Pani Siwakowa, pani zamknij drzwi!

Siwakowa

Jak kazałeś, tak się stało.

Rychu

Duchy, co pośród nas błaznicie,
Ukażcie się nam w tym szczególnym dniu,
A my ze swojej strony
Spełnimy wasze prośby
30 Jeśli tylko będziemy mogli.

Chór

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Rychu

Podajcie mi garść "zielonych".
Połowę biorę dla siebie,
A drugą połowę spróbuję
Wywabić ducha pierwszego.
I choć robię to z wielkim żalem,
Zapalam banknot pierwszy.
Niechaj zapach mamony
40 Rozniesie się po sali!

Chór

Ciemno wszędzie...

Rychu

Czy wyście się zacięli?
W kółko to samo i to samo.
Wymyślcie coś innego.
Wracając do sprawy:
Naprzód wy, sławne za życia duchy,
Którym na ziemi pieniądze nie były obce.

Chór

Mówcie, komu czego braknie,
Kto z was pragnie, kto z was łaknie.

Rychu

50 No, teraz już lepiej...
Patrzcie, ach patrzcie do góry,
Cóż tam pod sklepieniem świeci?
Bluza błyszcząca cekinami,
Kołnierz w pion postawiony,
Czupryna na żel i gitara -
- To Elvis-Król do nas leci!

Elvis

(zlatuje na podłogę)

Hy! Thank you very much!

(dziewczyny z chóru mdleją)

Do publiki lecę, do publiki!

Już dawno dla nikogo nie śpiewałem.

60 Tam w górze nie lubią mej muzyki,
Więc wielbicieli szukać się zdecydowałem.

Rychu

Czego potrzebujesz, duszeczko?
Chcesz sławy, pieniędzy,
Czy występu w "Na każdy temat"?

Elvis

Nic mi, nic mi nie potrzeba.
Miałem to wszystko na ziemi.

Sława, pieniądze, występy w TV
I koncerty...
No właśnie - koncerty.
70 Nie mam komu śpiewać,
Nikt nie chce mnie słuchać.
Włóczę się tylko bez celu...
Proszę więc was tylko -
- Wysłuchajcie koncertu mego,
A uszczęśliwionym będę
Choćby na jakiś czas.

80 Bo słuchajcie i zważcie u siebie,
Że według bożego rozkazu:
Kto grał koncerty na ziemi,
Ten w niebie nie zagra ni razu.

Chór
Bo słuchajmy i zważmy u siebie,
Że według bożego rozkazu:
Kto grał koncerty na ziemi,
Ten w niebie nie zagra ni razu.

Rychu
Ja tam nie mam nic przeciwko.
A wy, co sądzicie?

Chór
Dawaj czadu!

Elvis
(daje czadu, a potem znika uradowany)

90 Rychu
Już straszna północ przybywa.
Pani Siwakowa, pani zamknie drzwi na kłódki.
Weźcie kaszanę na zagrychę,
Stawcie w środku kocioł wódki.
Chwileczkę!...
(podchodzi do kotła, wsadza doń głowę i zaczyna pić; po pewnym czasie)
Znów muszę postąpić wbrew mej woli...
No cóż...
(czka; mówi jak pijany, niewyraźnie)
Niechaj wódka się zapala.
Tylko żwawo,
(zatacza się)
tylko śmiało.
(czka)

Burmistrz
(ironicznie)
Jużeś gotów?

Rychu
Taa... Trochę jestem wcięty...

Burmistrz

Trudno... Kontynuujmy!

Chór
100 Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Rychu
(*nadal pijany*)
Dalej, duchu...

(*pojawia się zakrwawiony Duch Banka*)

Duch Banka
Makbecie, dlaczego kazałeś mnie zabić?

Rychu
Brykaj stąd, to nie ta sztuka!
(*Duch Banka znika*)
Dalej duchu, któremu
Wódka, władza i zbrodnia
Nie były obce za życia!
Duchu, duchu!...
(*czka, zatacza się*)

(*walenie do drzwi*)

Siwakowa
Kto tam?

(*walenie ponawia się*)

Siwakowa
110 Kto tam jest, pytam!

(*walenie nie ustaje*)

Rychu
Niechże pani otworzy!

Siwakowa
(*otwiera drzwi*)
(*wchodzi Lenin wiecznie żywy*)

Rychu
(*nagle trzeźwieje*)
Wszelki duch! Jakaż potwora!
Widzicie tego upiora?
W rękę niesie sztandar czerwony, porwany,
Na nim sierp z młotem jest wymalowany...

Lenin
Dzieci! nie znacie mnie, dzieci?
Jam jest ojcem rewolucji,
Której owoców i wyście kosztowali!
Przez c z t e r d z i e ś c i i c z t e r y l a t a
120 Władzę ludową żeście sprawowali.

Jam tę władzę chciał wprowadzić na całym świecie.
Tym, co przyszli po mnie, długo się udawało,
Ale generałowi wojenki się zachciało.
Potem się to wszystko posypało:
Na zachód i wschód od Bugu.
I od Tatr na południe...
Tylko kilku w Azji jeszcze się trzyma.
Okropne cierpię męczarnie,
Gdy widzę, co się z dziełem mego życia
130 W ostatnich dziesięciu latach powyczyniało.

Rychu
A czegoż trzeba dla towarzysza,
Aby minęły katusze?

Lenin
Raz jeszcze na czele rewolucji stanąć muszę!
Świat zalać czerwoną rzeką
Najwyższych idei komunizmu!
Pomożecie?

Chór
Patrzcie, czego mu się zachciewa!
Tylko tego nam tu brakuje!

Lenin
Więc nie pomożecie?

140 Chór
NIE!

Lenin
Tak muszę dręczyć się wiek wiekiem,
Sprawiedliwe zrządzenia boże!
Kto na ziemi miał w rękach władzę,
Ten po śmierci niczym władać nie może.

Chór
Tak musi dręczyć się wiek wiekiem,
Sprawiedliwe zrządzenia boże!
Kto na ziemi miał w rękach władzę,
Ten po śmierci niczym władać nie może.

150 Rychu
My ci nigdy nie pomogę!
Idźże więc stąd precz, nieboże!

(Lenin odchodzi)

Rychu
Podajcie mi, przyjaciele,
Ten komiks i taśmę wideo.
Zapalam je na środku sali.
Niech się pali, niech się pali!

Chór

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Rychu

Cóż tam się z dymu wylania?
Cóż to za dziwna postać?
To dobry duszek Kacper
160 Chce się tu do nas dostać.

Chór

Mówcie, komu czego braknie,
Kto z was pragnie, kto z was łaknie.

Kacper

Jam wytwór ludzkiej wyobraźni,
Stworzony dla zabawy, rozrywki...
Cały mój byt z góry zaplanowany,
Nie ma we mnie krzty realizmu.
Zostałem stworzony, by zabawiać dzieci,
Gdy rodzice czasu nie mają.

Rychu

Czego potrzebujesz, duszeczko?
170 Czy zamiast w kreskówce
Chciałbyś zagrać w prawdziwym filmie?

Kacper

Nie, kretynie, przecież już
Taki film nakręcono!
Ale występ w nim
Nie przyniósł mi satysfakcji...
To też przecież był tylko
Wymysł czyjejś wyobraźni...
A ja chciałbym żyć normalnie,
Mieć domek na przedmieściu,
180 Żonę, parę dzieci...
Chciałbym wycofać się z życia publicznego
I mój uprawiać swój ogródek...

Bo słuchajcie i zważcie u siebie,
Że według bożego rozkazu:
Kto choć raz zrobił, co inny wymyślił,
Ten z własnej woli nic nie zrobi ni razu.

Chór

Bo słuchajmy i zważmy u siebie,
Że według bożego rozkazu:
Kto choć raz zrobił, co inny wymyślił,
190 Ten z własnej woli nic nie zrobi ni razu.

Rychu

Darmo prosisz; to są marne szanse...
My nie mamy takich możliwości...
Lecz nie płacz!
Oto przed moją źrenicą
Odkryto przyszłe wyroki:

Jeszcze musisz sam jeden
Latać w TV przez dwa roki,
A potem, w ostatnim odcinku serialu,
Ożenią cię i ulokują na wsi.

(duch Kacpra znika)

200 Rychu
Czas odemknąć drzwi tej sali.
Zapalcie lampy i świece.
Przeszła północ, kogut pieje,
Skończona straszna ofiara,
Czas przypomnieć ojców dzieje.
Stójcie...

Chór
Cóż to?

Rychu
Jeszcze mara!

Chór
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

210 Rychu
Blade widmo staje.
Zwraca lice ku publice,
Wzrok dziki i zasępiony.
Jaka to pasowa pręga
Zwisa u jego pasa...
Czego potrzebujesz, duchu młody?
(widmo milczy)
Odpowiadaj, maro błada!...

Policjant
(którym okazało się być widmo)
No, tylko bez takich mi tu!
Przychodzę, bo okoliczni mieszkańcy
Dzwonili na policję
Skarżąc się,
Że jakieś koncerty,
220 Okrzyki, błyski i dymy
Zakłócają im ciszę nocną...
Cóż to za zapach?

*(węszy; rozgląda się; jego wzrok zatrzymuje się na Rychu, który w międzyczasie
podszedł do kotła, a teraz wypija z niego resztki wódki; podchodzi do*

Rycha)

Więc mamy tu libację alkoholową!
Kto za to odpowiada?
(Rychu wyjmując głowę z kotła)
Czemu pan nic nie gada?
Proszę to wszystko wytłumaczyć!
(po pauzie)
Darmo proszę, darmo gromię,
On się policji nie boi.

Dajcie, użyję pałki...
(używa pałki)
230 Nie pomaga i pałka!
Bo pijane straszycło
Jak stanęło, tak i stoi...
Spójrzyj, odezwij się przecie!
(Rychu uśmiecha się głupio; jest pijany)
Czegóż uśmiechasz się? czego?
Co w tym widzisz wesołego?

Chór
Czegóż uśmiechasz się? czego?
Co w tym widzisz wesołego?

Policjant
(mówi do radiotelefonu)
Dajcie mi tu kogoś...
(po kilkunastu sekundach wchodzi dwóch policjantów; do nich się zwraca)
240 Weźcie pijaka pod rękę,
Wyprowadźcie do radiowozu.
Zawieziemy go na izbę wytrzeźwień...
(policjanci biorą Rycha i wychodzą ze sceny)

Chór
(idzie za nimi)

Policjant
Przebóg, tłum kroku rusza!
Gdzie my z nim, oni za nami wszędzie...
Co to będzie, co to będzie?

Chór
Gdzie wy z nim, my za wami wszędzie...
Co to będzie, co to będzie?

(wszyscy opuszczają scenę)

KURTYNA

ukończyłem
5 grudnia 1999r.
po kilkumiesięcznej pracy
z dłuższymi przerwami